**PRZEGŁĄD ZACHODNIOPOMORSKI
ROCZNIK XXXI (LX) ROK 2016 ZESZYT 2**

S T U D I A I R O Z P R A W Y

JANINA KOSMAN*

***KSIĄŻKA MUSI OPANOWAĆ ZIEMIĘ ODZYSKANE.
Z CZASÓW PIONIERSKICH KSIĄŻKI I CZYTELNICTWA
NA POMORZU ZACHODNIM (1945–1949)***

Słowa kluczowe: czytelnictwo na Pomorzu, początki polskiego Pomorza, kultura na Pomorzu

Keywords: reading in Pomerania, the beginning of the Polish Pomerania, culture in Pomerania

W wyniku zmiany granic, jakie nastąpiły po zakończeniu drugiej wojny światowej, ziemie na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej znalazły się w granicach państwa polskiego. W marcu 1945 roku utworzono okręg zachodniopomorski – późniejsze województwo szczecińskie. Jego organizacja i integracja nie były łatwe. Procesy integracyjne utrudnione były przez „zniszczenia wojenne, obecność Armii Czerwonej, wymianę ludności (...), poczucie niepewności co do losu tych ziem”¹.

Proces tworzenia społeczeństwa Pomorza Zachodniego również po okresie pionierskim nie był prosty. Na obszarze tym znalazło się przecież aż pięć grup ludności,

* dr Janina Kosman, Archiwum Państwowe w Szczecinie, e-mail: j.kosman@szczecin-ap.home.pl.

¹ A. Hutnikiewicz, *Wrastanie Pomorza Zachodniego w polski organizm społeczno-gospodarczy po 1945 roku*, w: *Kongres pomorski. Od historii ku przyszłości Pomorza*, red. H. Bronk, E. Włodarczyk, Szczecin 1999, s. 225. Na temat Ziemi Odzyskanych zob. G. Nieć, *Ziemia Odzyskana jako przedmiot propagandy, informacji i promocji*, w: *Prasa Dolnego Śląska: teoria, tradycja, współczesność*, red. J. Jarowiecki, G. Nieć, Wrocław 2007, s. 95–114.

a więc dawni mieszkańcy, przesiedleńcy, wysiedleńcy z Kresów Wschodnich, reemigranci z państw europejskich, ludność ukraińska i inne mniejszości narodowe².

Trzeba pamiętać, że w regionie w 1946 roku mieszkało ok. 36 tysięcy Żydów, a od 1947 roku ok. 50 tysięcy przesiedlonych tu przymusowo Ukraińców – z czasem pierwsi z nich emigrowali, drudzy asymilowali się. Najliczniejszą grupę – przesiedleńców z dawnych ziem Polski – charakteryzowały rozmaite postawy, odmienne motywy przyjazdu na Ziemie Odzyskane, zróżnicowany poziom cywilizacyjny, duża mobilność. Z kolei wyróżnikiem wielu wysiedleńców z Kresów Wschodnich RP, zwanych przez dziesiątki lat repatriantami, była nadzieja powrotu do utraconej ziemi ojczystej. Pod koniec lat pięćdziesiątych uznali oni jednakże Pomorze Zachodnie za nowe miejsce stałego zamieszkania³. Taką charakterystykę owej społeczności daje szczeciński literat i publicysta, Franciszek Gil:

Nie było tu uniwersytetu, nie było szkoły wyższej, kiedy obejmowaliśmy to miasto i nie jechali tu ludzie, którzy całe życie skupiali się w uczelniach i laboratoriach. Jeszcze przed pierwszą wojną poznaniacy jeździli na studia dalej na zachód, do cichej uniwersyteckiej Gryfii. W Szczecinie w kwietniu 1945 roku nie osiedlały się nasze wyburzone gdzie indziej śródmieścia, nie ciągnęła do tego miasta, jak do Wrocławia i w okolice Jeleniej Góry, inteligencja. W Szczecinie osiedlały się peryferie. Tysiące ludzi z peryferii widziało w tym obszarze szersze niż wokół siebie oka społeczne, swoje życie od nowa. Czuły luz społeczny nowo tworzącego się miasta – całą społeczną drabinę wolną⁴.

Niezwykłe interesującym jest więc problem stratyfikacji społecznej osiedlającej się tu ludności, tworzącej swoistą mozaikę. Trzeba podkreślić, iż 1/3 nowych mieszkańców Szczecina i Pomorza Zachodniego pochodziła z najbardziej zapóźnionych pod względem kultury i oświaty ziem II Rzeczypospolitej. Znajduje to potwierdzenie w badaniach statystycznych, które jeszcze w 1963 roku

² Tamże, s. 227.

³ Tamże, s. 228. Zob. też: *Osadnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim 1945–1950*, red. K. Kozłowski, cz. I i II, Szczecin 2002–2003 oraz G. Nieć, *Przeglądy i recenzje: R. Domke, Ziemie Zachodnie i Północne w propagandzie lat 1945–1948*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, XV, 2012, z. 2 (30), s. 129–136.

⁴ F. Gil, *Zapiski do reportażu o Szczecinie*, cyt. za: K. Kozłowski, *Wybrane problemy polityczne i kulturalne dotyczące relacji: Niemcy, Rosjanie i Polacy na Pomorzu Zachodnim po drugiej wojnie światowej*, w: *Kongres Pomorski...*, s. 212. Zob. też K. Kozłowski, *Życie kulturalne Szczecina w latach 1945–1980. Szkic historyczny*, Szczecin 1994.

wykazywały, iż 43,2% ludności powyżej 50. roku życia nie posiadało podstawowego wykształcenia⁵.

W tym tworzącym się od podstaw społeczeństwie, zdobywającym kolejne szczeble wolnej społecznej drabiny, szczególną rolę miała do wypełnienia kultura. Na obszarze, gdzie „są różni ludzie, o różnych zwyczajach i różnej tradycji, którzy znaleźli się w nowych warunkach i muszą w nich wydatnie pracować, kultura miała scalać, integrować, wytwarzać więzi społeczne”⁶. Organizacją życia kulturalnego, będącego swoistą dominantą tego historycznego czasu, zajmowało się wiele instytucji z administracją terenową na czele, a także związków (jak chociażby Polski Związek Zachodni), stowarzyszeń, organizacji społecznych, Kościoł, osoby prywatne zakładające wypożyczalnie książek, księgarnie i szkoły artystyczne. Dzięki ich zaangażowaniu można mówić o procesie kulturalnego zagospodarowania Pomorza Zachodniego, w którym to dziele szczególnie ważne było kształtowanie środowisk i instytucji kultury.

Szybko następował rozwój środowiska plastycznego, a przybyli w 1947 roku do Szczecina Paweł Bałakirew, Emanuel Messer, Guido Reck czy Henryk Boehlke stali się tegoż środowiska ikonami. Dzięki tzw. akcji osadniczej literatów, pojawili się w Szczecinie między innymi: Jerzy Andrzejewski, Konstanty Ildefons Gałczyński, Tymoteusz Karpowicz, Edmund Osmańczyk, Witold Wirpsza, Wiktor Woroszyński⁷. Pokazną liczbą inicjatyw wykazało się w latach czterdziestych środowisko teatralne. Powołano Teatr Mały, Teatr Polski, Komedię Muzyczną. W życiu muzycznym, jak pisał Wacław Piotrowski, wybitny muzykolog, organizator życia muzycznego w powojennym Szczecinie:

(...) na pierwszy ogień poszło szkolnictwo muzyczne. W pierwszych miesiącach 1946 r. powstały na terenie Szczecina dwie szkoły muzyczne, do których od samych początków napływ uczniów był tak wielki, że dzisiaj one nowych uczniów przyjmować nie mogą⁸.

⁵ K. Kozłowski, *Główne kierunki rozwoju kultury na Pomorzu Szczecińskim w latach 1945–1980*, Szczecin 1980, s. 7.

⁶ Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: APS), Biuro Prezydialne WRN w Szczecinie, Komisja Kultury i Oświaty, sygn. 744, s. 59.

⁷ S. Telega, *Ośmiu literatów w drodze do Szczecina*, „Szczecin. Tygodnik Pomorza Zachodniego” 1948, nr 17–18, s. 11.

⁸ W. Piotrowski, *Życie muzyczne Szczecina dawniej i dziś*, „Szczecin. Tygodnik Pomorza Zachodniego” 1948, nr 11–12, s. 47.

Zakładano zespoły chóralne i orkiestry. Rozpoczęło się zabezpieczanie zbiorów muzealnych i księgozbiorów – otwarto Muzeum Miejskie, Archiwum Państwowe, zainicjowano akcję zakładania powszechnych bibliotek publicznych. Jednakże w 1948 roku Walerian Lachnitt, publicysta, krytyk literacki i teatralny, organizator życia kulturalnego zauważył:

Ludzi kultury jest ciągle mało w Szczecinie, o wiele za mało, ale właśnie ta ich gromadka sprawiła, że płonący w nich ogień zapala coraz nowe pożary. Dużo jeszcze dymu...⁹

Jak na tym tle wyglądało czytelnictwo, polska książka i jej znaczenie w okresie pionierskim w Szczecinie i na Pomorzu Zachodnim? Posługując się retoryką W. Lachnitta, można postawić pytanie: czy więcej tu było ognia, czy dymu? Najwięcej bodaj entuzjazmu. Oddajmy pierwszeństwo głosom z tych lat:

(...) w miarę napływu ludności polskiej i zagospodarowania miast i wsi rodzi się potrzeba książki polskiej. Można śmiało powiedzieć, że była ona tak samo ceniona przez pierwszych osadników jak najniezbędniejsze narzędzia i znajdowano ją w plecaku pierwszych osadników obok chleba i soli, łyżki czy miski¹⁰.

W powojennym rozwoju życia kulturalnego ogółu ludności niezmiernie ważnym czynnikiem staje się dobra książka, szczególnie na terenie Ziem Odzyskanych (...). Gromadzenie książek w bibliotekach domowych posiada nadto znaczenie wychowawcze, polegające na przyzwyczajeniu dorastającej młodzieży do otaczania się najbardziej wartościowymi książkami. Niechże więc książka zawędruje jak najliczniej do naszych szczecińskich domów, ożywi swą treścią długie, jesienne wieczory i niech hasło „W każdym domu biblioteka” stanie się czynem¹¹.

Pierwsza z tych opinii wydaje się dyskusyjna, zważywszy na wiele głosów wręcz przeciwnych, jak ten chociażby: „Rzadko który przybysz przywoził w swoim skromnym dobytku książkę”¹². Inaczej pisze Jerzy Brinken, założyciel

⁹ W. Lachnitt, *Biczem czy entuzjazmem – wiarą czy lekceważeniem?*, „Szczecin. Tygodnik Pomorza Zachodniego” 1948, nr 17–18, s. 4.

¹⁰ H. Dąbrowicz, *Książka na Pomorzu Szczecińskim*, „Rocznik-Informator Pomorza Zachodniego 1945–1948”, Szczecin 1948, s. 55.

¹¹ J. Karakulski, *W każdym pomorskim mieszkaniu biblioteka domowa*, „Szczecin. Tygodnik Miasta Morskiego” 1946, nr 21–22, s. 171.

¹² A. Majorek, *Karta do dziejów czytelnictwa i książki polskiej na Pomorzu Zachodnim w wieku XIX i XX*, w: *Czytelnie i biblioteki w województwie koszalińskim. Wspomnienia z pola walki*

jednej z pierwszych w Szczecinie prywatnych wypożyczalni: „Na szczęście wielu osadników przywiozło ze sobą trochę ulubionych książek w języku ojczystym. W sumie była to dosyć spora liczba”¹³. Te dwie wypowiedzi wskazują na oblicze społeczne i kulturowe nowych mieszkańców Pomorza Zachodniego. Wykluczeni piśmienniczo – używając dzisiejszej nowomowy, stanowiący znaczny odsetek – w swoim skromnym dobytku z pewnością nie mieli książek. Tymi dysponowała osiedlająca się tu inteligencja. Swoją księgozbiór przywieźli do Szczecina Leon Królak, współzałożyciel Spółdzielni Wydawniczej „Polskie Pismo i Książka”, Janina Szczerska, nauczycielka i dyrektorka pierwszego szczecińskiego liceum czy przybywający do miasta pisarze. Niektóre z ocalonych przez nich książek można było oglądać na zorganizowanej w 1946 roku w Szczecinie wystawie zatytułowanej „Książka i jej powstanie”. Stwierdzenie, iż książka stawała się ważnym czynnikiem rozwoju kulturalnego, można uznać za miarodajne, mając jednakże na uwadze społeczność, w której nieliczny tylko odsetek posiadał wykształcenie podstawowe. Należy tu jeszcze uwzględnić preferencje kulturalne, wśród których dominowały takie formy, jak kino, radio, cyrk oraz uwarunkowania społeczne, dla których charakterystyczna będzie opinia: „najpierw trzeba żyć i mieszkać, a później dopiero można kupować książki i czytać”¹⁴.

Literaturę przywiezioną na Pomorze Zachodnie „w osadniczych plecakach”, o której wspominał J. Brinken, stanowiły przede wszystkim klasyka polska, modlitewniki, podręczniki szkolne, broszury edukacyjne i kalendarze rolnicze. Te właśnie książki mieli okazję oglądać na jednej z ważniejszych szczecińskich wystaw ostatnich lat „Codzienność historii” młodzi mieszkańcy Szczecina, a starsi skonstatować z serdecznym sentymentem: „Nasze życie już w muzeum”¹⁵.

o utrzymanie kultury polskiej w latach 1848–1939 i o jej upowszechnienie w latach 1948–1958, Koszalin 1959, s. 29.

¹³ J. Brinken, *Rola książki polskiej w pionierskich latach kultury szczecińskiej*, w: *Pionierskie lata kultury szczecińskiej. Materiały z sesji popularnonaukowej odbytej w Szczecinie 13 V i 28 X 1985 r.*, red. K. Kozłowski, Szczecin 1986, s. 311.

¹⁴ *Spółdzielczość walczy o oświatę dla ludności Pomorza Zachodniego*, „Szczecin. Tygodnik Miasta Morskiego” 1946, nr 19–20, s. 156–157.

¹⁵ *Codzienność historii. Katalog wystawy. Wystawa zorganizowana w sześćdziesięciolecie państwowości polskiej na Pomorzu Zachodnim / Die Alltäglichkeit der Geschichte. Katalog zur Ausstellung. Ausstellung anlässlich der sechzigjährigen polnischen Staatlichkeit in Westpommern*, red. L. Karwowski, A. Bartzak i in., Szczecin 2007. W *Katalogu* czytamy: „Pierwsi osadnicy zamieszkali w domach, w których pozostały materialne ślady po ich poprzednich niemieckich lokatorach – meble, sprzęty kuchenne, naczynia. Nowi mieszkańcy oswajali wnętrza, wprowadzając do nich przywiezione ze stron ojczystych drobiazgi. Na półkach, na których stały naczynia z niemieckimi napisami, pojawiły się ręczniki przywiezione z rodzinnego domu i książki” (s. 74).

Ludności osiedlającej się na wsi i „czyniącej sobie ziemię poddaną” w duchu ludowej religijności, pomocne były zaczytane zwykle do ostatniej kartki książeczki do nabożeństwa. Dramatowi wydziedziczenia z ojcowizny i zakorzenienia w nowym miejscu towarzyszyła bowiem niezmienna wiara chrześcijańska, religijność będąca „nośnikiem polskości”¹⁶.

Polska książka docierała do czytelnika różnymi drogami. Przyznanie zdecydowanego prymatu którejkolwiek z nich jest zadaniem trudnym. Silną pozycję zyskiwały biblioteki, których organizacja w latach czterdziestych pozostawała domeną władz samorządowych. Zadanie do wykonania było ogromne, zważywszy na niedostatek polskich książek, na brak tradycji, do których można by nawiązać. Trudno bowiem określić w kategoriach tradycji polskie książki i czasopisma docierające na Pomorze Zachodnie w XIX wieku z Gdańska, Poznania i Wrocławia. Większa ich liczba pojawiła się w okresie Wiosny Ludów oraz powstania 1863 roku, którego to echa odbiły się na Pomorzu Zachodnim. Trafiały tu książki o treści religijnej, pedagogicznej, podręczniki do nauki języka polskiego, tolerowane, o ile zawierały również teksty w języku niemieckim. Niektóre z ówczesnych tytułów, jak chociażby *Xqżeczka dla Kaszebów* (Gdańsk 1850) czy *Mentor polski* (Gdańsk 1821) do dzisiaj są obecne w szczecińskich księgozbiorach. Literatura ta jednakże ulegała prawie natychmiastowej konfiskacie. W wykazach, jakie otrzymywała policja prowincji pomorskiej w drugiej połowie XIX wieku z dyspozycją konfiskat, znalazły się między innymi „Przegląd Poznański” i *Zbiór uchwał sejmu polskiego z roku 1831*, a na początku XX wieku *Kalendarz mariański na 1909 r.* i *Mała historia Polski* wydana przez Chociszewskiego w Gnieźnie¹⁷. Tak więc organizacja polskich bibliotek i czytelnictwa na Pomorzu Zachodnim była w drugiej połowie 1945 roku pracą u podstaw. Wieńczył ją sukces, bowiem w ciągu niespełna trzech lat udało się stworzyć pełną sieć biblioteczną, powoływaną jeszcze w warunkach demokracji¹⁸. Już bowiem rok 1949 stał się początkiem konfrontacji dotychczasowej ofensywy kulturalnej z rodzącą

¹⁶ J.M. Mazur, *Kościół katolicki wobec osadnictwa na Pomorzu Zachodnim. Wybrane problemy*, w: *Osadnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim 1949–1950. Mity i rzeczywistość*, red. K. Kozłowski, Szczecin 2002, s. 90.

¹⁷ B. Frankiewicz, *Polskie książki i prasa na Pomorzu Zachodnim w XIX wieku*, „Ziemia i Morze” 1956, nr 8, s. 4.

¹⁸ Zob. S. Badoń, *Publiczne biblioteki powszechne w województwie szczecińskim w latach 1945–1965*, Szczecin–Poznań 1969.

się stalinowską propagandą, która jednak nie przekreśliła trwałego duchowego dorobku polskich pionierów w regionie.

7 lipca 1945 roku otwarto w Szczecinie Bibliotekę Miejską, której bibliotekarze jako pierwszą polską książkę zapisali w księdze inwentarzowej *Starą baśń* J.I. Kraszewskiego. Jak podają źródła, z biblioteki tej, dysponującej w 1945 roku piętnastoma książkami w języku polskim, skorzystało 75 czytelników¹⁹. Dane te jednakże są trudno weryfikowalne, podobnie jak i inne obliczenia statystyczne z tego okresu. W ciągu trzech kolejnych lat otwierano biblioteki miejskie, gminne, powiatowe. Ministerstwo Oświaty nowo zakładanym placówkom przydzielało komplety książek liczące po pięćset woluminów, obwarowując jednakże darowizny pewnymi warunkami (zapewnienie lokalu, pokrycie kosztów utrzymania bibliotek)²⁰.

Wykaz książek przydzielonych przez Ministerstwo Oświaty pismem z dnia 22 maja 1947 roku dla bibliotek powiatowych Kuratorium Okręgu Szkolnego Szczecińskiego w Szczecinie przedstawiał się następująco²¹:

Andersen	<i>Wybór baśni</i>
Arct	<i>W pogoni za Luftwaffe</i>
Bąk	<i>Syn ziemi</i>
Benet	<i>Ameryka</i>
Kielecki	<i>Stara i nowa demokracja</i>
Chałasiński	<i>Społeczna genealogia</i>
Choynowski	<i>Kuźnia</i>
Dąbrowski	<i>Ziemie Zachodnie</i>
Defoe	<i>Robinson Cruzoe</i>
Deotyma	<i>Panienka z okienka</i>
Dickens	<i>Dawid Copperfield</i>
Dobraczyński	<i>Dwa stosy</i>
Dębiska	<i>Gospodarski chów kur</i>
Fiedler	<i>Zwierzęta z lasu dziewiczego</i>
	<i>Kanada pachnąca żywicą</i>
	<i>Dywizjon 303</i>
	<i>Dziękuję ci kapitanie</i>

¹⁹ Tamże, s. 37.

²⁰ Tamże.

²¹ APS, Biuro Prezydialne Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie, sygn. 744, s. 85–86. Wykaz przytoczony *in extenso*.

Gąsiorowska	<i>Kapitalizm</i>
Grycz	<i>Skrócone przepisy katalogowania</i>
Górski	<i>Nawozy organiczne</i>
Gogol	<i>Martwe dusze</i>
Jakóbczyk	<i>Doktor Marcin</i>
Jamka	<i>Pradzieje Śląska</i>
Kamieński	<i>Kamienie na szaniec</i>
Kautsky	<i>Nauki ekonomiczne</i>
Kirchmayer	<i>Kampania wrześniowa</i>
Kropotkin	<i>Pomoc wzajemna</i>
Kruszyński	<i>Co nam mówią zabytki</i>
Kulczyka	<i>Bolesław Prus</i>
Gąsiorowski	<i>Huragan</i>
Kutrzebianka	<i>Etnografia polskich grup ludowych</i>
Kuźniecowa	<i>Wróg pod mikroskopem</i>
Lafontain	<i>100 bajek</i>
Lehr-Spławieński	<i>Zagadnienia kaszubskie</i>
Makarenko	<i>Poemat pedagogiczny</i>
Mehring	<i>Jak przetwarzać owoce</i>
Pachoński	<i>Bartosz Głowacki</i>
Pełka-Peliński	<i>Na drogach współczesnej kultury</i>
Pertek	<i>Wielkie dni małej floty</i>
Piętak	<i>Nasz dom rodzinny</i>
Plechanow	<i>O materialistycznym pojmowaniu dziejów</i>
Połąk	<i>Budowa wszechświata</i>
Prus	<i>Faraon</i>
Pruszyński	<i>Margrabia Wielkopolski</i>
	<i>Trzynaście opowieści</i>
Reymont	<i>Chłopi</i>
Romer	<i>Duch Polski Zachodniej</i>
Rubinek	<i>Z barykady w dolinę głodu</i>
Rymkiewicz	<i>Rafał z lasu</i>
Sienkiewicz	<i>Quo vadis</i>
Słoniński	<i>Wybór poezji</i>
Szaflarski	<i>Zarys geografii fizycznej</i>
Drożdż-Satanowska	<i>Niewydeptane ścieżki</i>

Tołstoj	<i>Droga przez mękę</i>
Tworkowski	<i>Architektura wsi</i>
Wiktor	<i>Skrzydlaty mnich</i>
Wojciechowski	<i>Zygmunt Stary</i>
Zawieyski	<i>Droga do domu</i>
	<i>Zaranie Śląska</i>
Żeromski	<i>Wiatr od morza</i>
	<i>Popioły</i>
Żukrowski	<i>Z kraju milczenia</i>

Nie zapomniano też o tworzeniu księgozbiorów w nowo powstałych zakładach pracy. W dużych placówkach zatrudnieni fachowcy mogli służyć pomocą w kompletowaniu książek, w mniejszych zajmowały się tym często osoby przypadkowe, toteż w prasie zamieszczano przykładowe zestawy takich biblioteczek. Książki miały uczyć, służyć informacji i rozrywce, zarówno pracownikom na kierowniczych stanowiskach, jak i robotnikom fizycznym, legitymującym się podstawowym wykształceniem.

Pod hasłem *100 podstawowych książek dla biblioteczki rady zakładowej* zaproponowano między innymi: 15% książek treści beletrystycznej, 20% książek popularnonaukowych, 10% książek ogólnych. Oto ich wykaz zamieszczony w czasopiśmie „Szczecin. Tygodnik Miasta Morskiego”²²:

Asnyk	<i>Wybór pism</i>
Grabski	<i>Saga o Jarlu Broniszu</i>
Kasprowicz	<i>Wybór pism</i>
Kochanowski	<i>Poezje</i>
Konopnicka	<i>Wybór pism</i>
Kossak	<i>Krzyżowcy</i>
Kraszewski	<i>Stara baśń</i>
Kraszewski	<i>Wybór pism</i>
Lagerlöff	<i>Goesta Berling</i>
Mickiewicz	<i>Wybór pism</i>
Prus	<i>Faraon</i>
	<i>Placówka</i>
Reymont	<i>Chłopi</i>

²² Organizujemy biblioteczki rad zakładowych przy przedsiębiorstwach Pomorza Zachodniego, „Szczecin. Tygodnik Miasta Morskiego” 1947, nr 13–14, s. 56.

Sienkiewicz	<i>Trylogia</i>
	<i>Quo vadis</i>
	<i>W pustyni i w puszczy</i>
Słowacki	<i>Wybór pism</i>
Staff	<i>Wybór poezji</i>
Tolstoj	<i>Anna Karenina</i>
Żeromski	<i>Popioły</i>
	<i>Przedwiośnie</i>
	<i>Szyzyfowe prace</i>
Bebe	<i>W głębinach oceanu</i>
Nourse	<i>Dzieje 4000.000.000 narodu</i>
Glover	<i>Świat starożytny</i>
Pawłow	<i>Mózg i jego mechanizm</i>
	<i>Niemcy rozgromione</i>
Mitkowski	<i>Pomorze Zachodnie w stosunku do Polski</i>
Czekańska	<i>Z biegiem Odry</i>
	<i>Ziemie Odzyskane–Odzyskani ludzie</i>
	<i>Polska a Czechy</i>
Kropotkin	<i>Pomoc wzajemna</i>
	<i>Dziwy przyrody</i>
Jeleński	<i>Lilavatti</i>
Wells	<i>Historia świata</i>
Kendall	<i>Nowoczesna alchemia</i>
	<i>Encyklopedia ogólna</i>
	<i>Przegląd ustawodawstwa</i>
	<i>Literatura polska</i>
Assorodobraj	<i>Początki klasy robotniczej</i>
	<i>O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian</i>
Wojciechowski	<i>Polska–Niemcy dziesięć wieków zmagañ</i>
	<i>Historia ogólna</i>
	<i>Geografia ogólna</i>

Powstające związki zawodowe aktywnie włączyły się działalność kulturalną, między innymi poprzez organizowanie bibliotek i upowszechnianie czytelnictwa. Największy rozwój bibliotekarstwa związkowego datuje się na lata 1948–1949. Jedną z form ich pracy były tzw. biblioteczki ruchome liczące po 1000 tomów, przekazywane zakładom pracy na trzy miesiące. O ile jednak w zestawie

książek dla zakładów pracy w 1947 roku znalazła się postulowana beletrystyka, na którą złożyła się klasyka polska i obca oraz literatura popularnonaukowa, to już w 1949 roku zaczęto zwracać uwagę na brak opracowań o tematyce zaangażowanej i marksistowskiej. Rozpoczęły się też kontrole księgozbiorów i wycofywanie nieodpowiedniej literatury²³.

Sieć bibliotek mogła w tym okresie rozwijać się dzięki powołaniu w 1948 roku przez Wojewódzką Radę Narodową w Szczecinie Funduszu Oświatowo-Kulturalnego, który w ciągu dwóch pierwszych lat funkcjonowania był przeznaczony głównie na potrzeby bibliotek.

Zadanie „nasycania ludzi słowem polskim poprzez dobrą książkę” było realizowane również dzięki licznym darom płynącym na Pomorze Zachodnie. Wśród darczyńców zapisała się między innymi polonia amerykańska. Książki przekazywane były też przez inne województwa po zakupie za prelimitowane wcześniej kwoty. I tak w 1947 roku Wojewódzka Rada Narodowa w Łodzi otrzymała ze Szczecina dyspozycję, by zakupić i przesłać do biblioteki powiatowej w Kamieniu Pomorskim 20% literatury popularnonaukowej, 40% literatury dla młodzieży i 40% beletrystyki dla dorosłych z uwzględnieniem aktualnej tematyki. Wyrażano przy tym nadzieję, że przyczyni się to do dalszego rozwoju Ziem Odzyskanych i zacieśni węzły współpracy klasy pracującej obu województw²⁴.

Napływ książki na Pomorze Zachodnie ułatwiała polityka kulturalna władz, podejmowane uchwały w sprawie upowszechniania i pogłębiania czytelnictwa, w tym uchwała Rady Państwa z 9 czerwca 1947 roku o zaopatrzeniu Ziem Odzyskanych w polską książkę²⁵. Klimat był więc sprzyjający. Komisja Oświaty i Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie oceniała, iż w latach 1946–1947 wśród dziewięćsettyśięcnej społeczności liczba czytelników wynosiła 10%. Protokoły konferencji dla kierowników bibliotek powiatowych z 1947 roku przynoszą zróżnicowany obraz ówczesnego czytelnictwa. W sprawozdaniu z Dębna odnajdujemy zdanie o „apatyczności ludności do zagadnień czytelnictwa”. W Wałczu z kolei: „czytelnicy nie mają wyrobionego zdania, czytają to co wpadnie w ręce, bibliotekarze nie mając kwalifikacji nie kierują czytelnictwem”; w Pyrzycach: „słabe zainteresowanie biblioteką kierowniczką tłumaczy brakiem

²³ S. Żurawski, *Działalność kulturalna ruchu zawodowego na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1949*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1977, z. 1–2, s. 87–88.

²⁴ APS, Biuro Prezydialne WRN w Szczecinie, sygn. 744, s. 3.

²⁵ APS, Biuro Prezydialne WRN w Szczecinie. Okólniki Kancelarii Rady Państwa w sprawie Komisji Oświatowych i Bibliotek 1947–1948, sygn. 6.

książek beletrystycznych, dzieła zaś o charakterze popularnonaukowym są mało czytane”; w Białogardzie: „biblioteki powstawały przypadkowo, nieplanowe, księgozbiory ich są przypadkowo zebrane”²⁶. Nie brakło głosów, że czytanie to strata czasu. Sporo kulturowych ograniczeń wynikało z faktu, iż wielu mieszkańców wsi i małych miasteczek było analfabetami. Potencjalni czytelnicy natomiast chętniej niż po książkę sięgali po gazety i czasopisma, przynoszące porady praktyczne i zawierające problemy bezpośrednio dotyczące ich życia.

Do aktywnego czytelnictwa zachęcano organizując zespoły dobrego czytania, konkursy i wieczory czytelnicze, na których omawiano wybrane lektury. I o ile dzięki polityce wydawniczej państwa, czyli wysokim nakładom i niskim cenom, książek było coraz więcej i były bardziej dostępne niż np. radio, to ich treść rozmięła się często z zainteresowaniami czytelników²⁷.

Wspominany już J. Brinken (1908–1991), nauczyciel, geograf, prowadzący w Szczecinie w latach 1945–1947 polską bibliotekę pod nazwą „Ośrodek Kultury”, pisał w swoich wspomnieniach, iż w Szczecinie „w lipcu 1945 roku uganiało się za polskimi książkami”. Szczęśliwi posiadacze polskiej literatury, dysponujący dziełami Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Bolesława Prusa, Elizy Orzeszkowej, Marii Konopnickiej, Władysława Stanisława Reymonta, Stefana Żeromskiego, Marii Rodziewiczówny, „pielęgnowali swoje książki jak najświętszą relikwię”. Wymiana zaś tych książek, podzielenie się z innymi „był to piękny patriotyczny gest, obowiązek dzielenia się z rodakami”²⁸. Zważywszy na tę sytuację, J. Brinken, posiadający w Warszawie kilkutysięczną bibliotekę, postanowił przewieźć ją do Szczecina. Zasób ten złożył się na pierwszą prywatną szczecińską wypożyczalnię, urządzoną w pięciopokojowym, zdewastowanym lokalu, wyremontowanym przez organizatora biblioteki. Znalazła tu miejsce wypożyczalnia i czytelnia. Trud był to heroiczny, biorąc pod uwagę, iż czterdzieści skrzyń z książkami bibliotekarz-pionier zwoził przez dwa dni ręcznym wózkiem z dworca na ul. Kaszubską, gdzie mieścił się przyszły „Ośrodek Kultury”. Dzięki pomocy rodziny i niemieckiego dozorczy domu, który postarał się o regały, 14 października 1945 roku „Ośrodek Kultury” otworzył swoje podwoje, notując w dniu otwarcia kilkudziesięciu czytelników. Były tu do dyspozycji:

²⁶ APS, Biuro Prezydyjne WRN w Szczecinie, sygn. 744, s. 59–84.

²⁷ M. Machalek, *Przemiany wsi zachodniopomorskiej w latach 1945–1956*, Szczecin 2012, s. 360–361.

²⁸ J. Brinken, *Rola książki...*, s. 311.

książki naukowe i popularnonaukowe z różnych dziedzin, literatura klasyczna, powieściowa i z zakresu poezji, książki podróżnicze i przygodowe. Nawet nieco dobrego kryminału i romansów. Były też książki młodzieżowe i dziecięce. Na miejscu wykorzystywano atlasy, albumy, encyklopedie, słowniki, białe kruki, podręczniki, przewodniki, monografie, stare czasopisma, cenne prace zbiorowe. Wśród czytelników przeważali literaci, dziennikarze, nauczyciele, urzędnicy, robotnicy, sprzedawcy i także starsza młodzież z różnych szkół²⁹.

Imiennie Brinken wymienia wśród czytelników tak znanych szczecinian, jak: Tymoteusz Karpowicz, Walerian Lachnitt, Feliks Jordan, Leonard Borkowicz, Czesław Piskorski, Konstanty Maciejewicz, Janina Szczerska, Stanisław Telega. Bilans trzech lat działalności placówki zamknął się stanem ośmiu tysięcy książek i czasopism, liczbą około tysiąca czytelników i czterdziestoma tysiącami wypożyczeń, śmiało więc mógł konkurować z dorobkiem bibliotek samorządowych. Po zamknięciu „Ośrodka Kultury” księgozbiór został przekazany do szkół oraz w części sprzedany innym organizatorom prywatnych punktów wypożyczeń.

Równie ciekawą inicjatywą była założona w okresie pionierskim wypożyczalnia Krystyny Łyczywek, znanej, mieszkającej w Szczecinie do dzisiaj, artystki fotografika, romanistki, tłumaczki literatury francuskiej. Wypożyczalnię „Logos”, reklamującą się jako najbogatsza czytelnia i wypożyczalnia książek w Szczecinie, przy Alei Polonii Zagranicznej 23, Krystyna Łyczywek zorganizowała przywożąc polskie książki z Poznania. Natomiast literatura obcojęzyczna, książki niemieckie, angielskie, francuskie – jak sama wspomina – leżały na ulicach Szczecina³⁰. Warto w tym miejscu dodać, iż niemieckie książki zaścielające ulice miast podlegały opiece Wojewódzkiej Komisji Opieki nad Książkami, powołanej przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Szczecińskiego. Kurator Okręgu Szkolnego Szczecińskiego, Stanisław Helsztyński, w *Obwieszczeniu w sprawie zabezpieczenia książek ponemieckich, które znajdują się w szkołach, w urzędach lub mieszkaniach prywatnych* z 11 sierpnia 1945 roku nadmieniał, iż:

Wszystkie książki, które stanowiły własność niemieckich władz i urzędów, jako też książki osób prywatnych, podlegają w myśl odnośnych przepisów zabezpieczeniu i stanowią własność państwową (...). Wszystkie książki, które znajdowały się

²⁹ Tamże, s. 316.

³⁰ K. Łyczywek, R. Łyczywek, P. Zaremba, *Ruiny, Niemcy, żołnierze radzieccy... Polska flaga nad Szczecinem po II wojnie światowej*, Szczecin 2002.

w urzędach i instytucjach niemieckich oraz wszystkie książki pozostawione przez obywateli niemieckich w mieszkaniach prywatnych winny być pod odpowiedzialnością zgłoszone w terminie 7-dniowym a następnie przekazane Wojewódzkiej Komisji Opieki nad Książkami.

Mówiąc o polskim słowie drukowanym na Pomorzu Zachodnim, nie sposób pominąć Spółdzielni Wydawniczej „Polskie Pismo i Książka”, założonej w 1945 roku w Szczecinie przez więźniów politycznych niemieckich obozów koncentracyjnych. W grupie inicjatywnej był wspomniany już L. Królak, który skupiając wokół siebie grono entuzjastów, chciał drukować tak, „by za 1 zł każdy mógł sobie kupić *Pana Tadeusza*”³¹. Prace organizacyjne odbywały się w bardzo trudnych warunkach, w mieście, gdzie gruzy sięgały kilku pięter, a jedynym środkiem transportu pozostającym do dyspozycji przyszłych wydawców był koń kupiony od radzieckich żołnierzy. Na pierwszym walnym zgromadzeniu członków spółdzielni we wrześniu 1945 roku przyjęto statut określający, iż celem spółdzielni jest

służba kulturze polskiej przez wydawanie i popularyzację pism i broszur oraz książek ze szczególnym uwzględnieniem wydawnictw związanych z Pomorzem Szczecińskim albo dla Pomorza Szczecińskiego wybitnie potrzebnych³².

Członkowie spółdzielni zorganizowali w jej strukturach wiele rozmaitych komórek: drukarnię, dział litograficzny, w którym wykonano pierwszy plan Szczecina z polskimi nazwami ulic, dział wydawniczy, intrologatorię, agencję reklamy, dział handlowy, księgarnię i wypożyczalnię książek, wytwórnię stempli, wytwórnię kartonów i torebek, dział papierniczy.

Spółdzielnia szczególną wagę przywiązywała do wydawania publikacji dotyczących dziejów i współczesnych problemów Pomorza Zachodniego, chociaż pierwszą książką w jej dorobku była *Chemia nieorganiczna* M. Krawczyka.

Oto przykładowe publikacje regionalne Spółdzielni Wydawniczej „Polskie Pismo i Książka”:

P. Zaremba, C. Piskorski	<i>Polski Szczecin</i> , 1946
C. Piskorski	<i>Zabytki piastowskiego Szczecina</i>
P. Zaremba	<i>Polska flaga w Szczecinie</i>

³¹ C. Piskorski, *Polskie Pismo i Książka w Szczecinie (1945–1950)*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1981, z. 1, s. 90.

³² Tamże, s. 93. Zob. też APS, „Polskie Pismo i Książka. Spółdzielnia Wydawnicza”, sygn. 2–5.

W. Lachnitt	<i>Pod znakiem Gryfa</i> , 1947
T. Karpowicz	<i>Legendy pomorskie</i> <i>Żywe wymiary</i> „Rocznik Informator Pomorza Zachodniego 1945–1948”
C. Piskorski	<i>Ze Szczecina przez Świnoujście do Międzyzdrojów</i> , 1949

Czytelnik, który miał do dyspozycji w zakresie polskiego słowa drukowanego własne książki lub wypożyczone w prywatnych placówkach bibliotecznych lub bibliotekach miejskich, mógł teraz nabyć lub wypożyczyć książki o treści regionalnej, proponowane przez nowe wydawnictwo, którego pracownicy pozyskali do współpracy – jako autorów – między innymi prezydenta miasta Szczecina Piotra Zarembę, kierowniczkę Wydziału Kultury Zarządu Miasta, współorganizatorkę Klubu Literacko-Artystycznego Zofię Walicką-Neumanową (Neymanową), literatów W. Lachnitta i T. Karpowicza. Przygotowane przez nich publikacje, których tytuły w wyborze ukazuje powyższe zestawienie, przybliżały dzieje Pomorza Zachodniego, zapoznawały z tutejszymi zabytkami, sławiły walory krajoznawcze, opowiadały słowiańskie legendy, ukazywały niedawne wyzwolenie i zagospodarowanie. „Rocznik-Informator Pomorza Zachodniego 1945–1948” przynosił syntezę i podsumowanie wielu dziedzin życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Właścicielka wypożyczalni „Logos” K. Łyczywek wydała natomiast w „PPiK” swoje tłumaczenia nowel Guy de Maupassanta *Prawdziwa miłość* (1949). Na 1949 rok zaplanowano wydanie *Przygód dzielnego wojaka Szwejka*.

„Polskie Pismo i Książka” przygotowało również książki dla dzieci. Były to między innymi *Dziwne przygody szczurka Gryzimurka* (1948) autorstwa Z. Walickiej-Neumanowej oraz tłumaczenie bajek czeskiego autora Oldrzych Syrovatki *Jak olbrzym Podobłok został milicjantem* (1949).

Czesław Piskorski wspominał, iż cieszyła każda mniejsza lub większa broszura, „bo to przecież w świat szła wiadomość, iż w Szczecinie drukuje się polskie książki”³³. Drukowano także rozkłady jazdy, spisy telefonów, pocztówki, kalendarzyki, wydawnictwa okolicznościowe, plany miasta. Dla młodzieży wydano gry popularyzujące wiedzę regionalną *Poznajemy ujście Odry i 1000 lat walki o Pomorze Zachodnie*. Zgodnie z celem statutowym obligującym spółdzielnię do organizowania kursów, wykładów, odczytów, wystaw, jej członkowie aktywnie uczestniczyli w życiu kulturalnym miasta i województwa. W listopadzie 1946

³³ C. Piskorski, *Polskie Pismo...*, s. 97.

roku urządzono między innymi wystawę „Książka i jej powstanie”, mającą na celu popularyzowanie wiedzy o książce i przybliżającą pracę drukarską. Wystawa ta odbywała się pod znamienym hasłem „Dozbrojenie kulturalne najszerszych warstw społeczeństwa Pomorza Zachodniego książką polską – najważniejszym zadaniem”³⁴. Rok później we wrześniu pokazano ekspozycję upowszechniającą kulturę książki: „Książka jako pomoc naukowa”. Utrzymywano także kontakty z głównymi odbiorcami książek na terenie kraju, głównie z Naczelną Dyrekcją Bibliotek i Tygodniową Biblioteką Obiegową³⁵.

Redaktorzy spod znaku PPIK mieli również ambicję wydawania periodyku o charakterze regionalnym, przeznaczonym dla napływającej ludności i zaspokajającym jej bieżące potrzeby w zakresie informacji, a także opowiadającym o słowiańskich tradycjach Pomorza Zachodniego. Pierwszy numer takiego właśnie pisma ukazał się 5 września 1945 roku. Był to „Pionier Szczeciński”. Pomimo tego, iż „Pionier” spotkał się z ogromnym entuzjazmem, po wydaniu dwóch numerów przestał się ukazywać. Interwencje w Warszawie spowodowały, iż od czerwca 1946 roku zaczęto wydawać inne czasopismo, „Szczecin. Tygodnik Miasta Morskiego” zmienione najpierw na „Szczecin. Tygodnik Pomorza Zachodniego”, a później na „Tygodnik Wybrzeża”. Trzeba podkreślić, iż lata 1945–1949 to czas intensywnych prac mających na celu powołanie do życia polskich czasopism. Prasa miała tu do odegrania ważną rolę jako niejednokrotnie jedyne polskie słowo drukowane, ogólnie dostępne, przynoszące bieżące informacje z kraju i ze świata i w odróżnieniu od książki, częstokroć bardziej zrozumiałe, nieprzekraczające zdolności percepcyjnych czytających. W 1945 roku pojawiło się szesnaście tytułów czasopism odpowiadających na potrzeby ludności polskiej, organizowanych w sposób żywiołowy. Periodyki te były wydawane nie tylko w Szczecinie, ale również w mniejszych ośrodkach³⁶.

Oto przykładowe tytuły czasopism i dzienników ukazujących się w Szczecinie i na Pomorzu Zachodnim w drugiej połowie lat czterdziestych:

„Osadnik Wojskowy”
„Wieści”

Boleszkowice pow. Chojna
Stargard

³⁴ S. Siadkowski, *Wystawa „Książka i jej powstanie”. Inicjatywa Spółdzielni Wydawniczej Polskie Pismo i Książka osiągnęła swój cel*, „Szczecin. Tygodnik Miasta Morskiego” 1946, nr 21–22, s. 167.

³⁵ APS, „Polskie Pismo i Książka Spółdzielnia Wydawnicza w Szczecinie”, Sprawozdanie Zarządu Spółdzielni za rok 1948, sygn. 23.

³⁶ T. Białecki, *Prasa Pomorza Szczecińskiego w latach 1945–1975*, Szczecin 1978, s. 17 i n.

„Życie Białogardzkie”	Białogard
„Biuletyn Żniwny”	Gryfino
„Wiadomości Koszalińskie”	Koszalin
„Głos Nadodrzański”	Szczecin
„Kurier Szczeciński”	Szczecin

Na przełomie lat 1949–1950 „PPiK” przeszło do historii. Na zakończenie działalności spółdzielni wpływ miało wiele czynników. Obok trudności finansowych, gospodarczych związanych z brakiem papieru i innych materiałów oraz przestarzałą bazą maszynową, jej organizatorzy po latach wspominali, iż zdecydowały realia społeczno-polityczne, dążenia centralizacyjne okresu stalinizacji kraju, „porządkowanie” rynku wydawniczego, jak też stała ingerencja w sprawy spółdzielni czynników zewnętrznych z zarzutem, iż nie realizuje ona właściwej linii propagandowej. W nowych warunkach zmian politycznych nastąpił upadek tej pionierskiej oficyny.

Osobny rozdział stanowi historia szczecińskiej delegatury „Czytelnika”, powołana już w początkach maja 1945 roku. W ścisłym związku z jej działalnością pozostaje propagowanie książki i czytelnictwa, a co za tym idzie, tworzenie księgarń, organizowanie Zespołów Żywego Słowa, Bibliotek Ruchomych czy akcji „Autorzy wśród swoich czytelników”, którą wsparła swoją osobą i odnotowała w dziennikach Maria Dąbrowska³⁷.

Książce na Pomorzu Zachodnim w pionierskim okresie 1945–1949 przypisać trzeba doniosłe i szczególne miejsce. Miała ona do wypełnienia wiele rozmaitych ról. Przywieziona na Pomorze z wielu stron, ocalona z pożogi wojennej, pełniła funkcję integracyjną, ułatwiała porozumienie we wspólnocie, zaspokajała głód polskiego słowa.

Tu nie było ani jednej książki polskiej. Był czas, że w Szczecinie każdy świstek zapisany po polsku był skarbem, każda gazeta była kilkakrotnie czytana od deski do deski³⁸.

Dla nowych mieszkańców Pomorza Zachodniego, tworzących swoisty tygiel kulturowy, była znakiem kultury, wspólną, żywą lekcją języka polskiego

³⁷ E. Krasucki, „Czytelnik” w Szczecinie – przyczynek do badań nad historią delegatury z lat 1945–1948, „Kronika Szczecina” XXII, 2003, s. 161–176.

³⁸ APS, Zespół „Spółdzielnia Wydawnicza Polskie Pismo i Książka”: *Propagowanie książki i wydawnictw na Pomorzu Zachodnim 1946*, – S. Siadkowski, *Poradnictwo czytelnicze*, sygn. 28.

– w otoczeniu pełnym jeszcze znaków kultury niemieckiej. Za pośrednictwem książki dokonywał się tu proces polonizacji, proces przyswajania, przywróconych Polsce ziem. Ważna rola przypadła w tym dziele pisarzom realizującym zamówienie na literaturę regionalną. Byli wśród nich między innymi Stanisław Helsztyński, autor nagrodzonego w 1948 roku zbioru esejów *W piastowskich grodach Pomorza Zachodniego*, Czesław Piskorski, krajoznawca, wybitny regionalista, twórca przewodników po Szczecinie i Pomorzu Zachodnim, którego cały dorobek związany jest z tym regionem, Walerian Lachnitt, „człowiek” – jak powie o sobie – „na Pomorzu nowy, który tu po zawierusze wojennej odnalazł swą Ojczyznę”³⁹. Charakterystyczna jest wypowiedź Romana Łyczywka, jednego z liderów Spółdzielni Wydawniczej „Polskie Pismo i Książka”:

Dzisiaj brak na tych ziemiach (...) książki fachowej, pouczającej o przywróconych Polsce ziemiach, urasta do jednego z najpoważniejszych mankamentów w wyposażeniu polskim do odbudowy i rozbudowy życia polskiego na Zachodzie. Świadomość tego braku i świadomość konieczności jego usunięcia staje się coraz powszechniejszą (...). Ta książka jest tu najważniejszą, ta książka potęguje bardziej prawie niż cokolwiek innego siłę polskiego nurtu życia na ziemiach odzyskanych. Tą książkę trzeba stworzyć, tą książkę trzeba rozpowszechniać. W pracy tej nie powinno zabraknąć nikogo. Naukowiec, autor, literat, wydawca, drukarz, księgarz i czytelnik to łańcuch, który przekazuje pracę nad książką z rąk do rąk. Ten łańcuch musi być pełny, nieprzerwany i aktywny⁴⁰.

O tym, jak książka okazała się przydatna, przekonujemy się czytając wspomnienia prof. Tadeusza Białeckiego, który po przyjeździe do Szczecina na przełomie lat 40. i 50. wspominał, iż wiedzę o zabytkach Szczecina czerpał z dostępnych w sprzedaży przewodników C. Piskorskiego, *Zabytki piastowskiego Szczecina* (1946) i *Ze Szczecina przez Świnoujście do Międzyzdrojów* (1949). „Tak właśnie ugruntowywało się moje zainteresowanie historią tego obszaru Polski” – dodaje⁴¹.

Książka polska miała więc być magnesem spajającym Ziemie Odzyskane z Macierzą. Wątek książki jako spoiwa łączącego Ziemie Odzyskane z Polską przeżywa się w całym piśmiennictwie z lat czterdziestych, podobnie jak przekonanie,

³⁹ W. Lachnitt, *Pod znakiem Gryfa*, Szczecin 1947, s. 3.

⁴⁰ APS, Zespół „Spółdzielnia Wydawnicza Polskie Pismo i Książka” – R. Łyczywek, *Książka musi opanować ziemie odzyskane*, sygn. 28.

⁴¹ T. Białecki, *Szczecin – przystanek na całe życie*, cz. 1: *Wspomnienia z lat 1933–1958*, Szczecin 2009, s. 302.

iż jest ona najważniejszym czynnikiem postępu gospodarczego i kulturalnego. Książce nadawano więc szczególnie wysoką rangę. Stawiano przed nią zadanie upośleczenia i demokratyzowania ludności. Mniej natomiast mówi się o czytelnictwie w funkcji rozrywki, które miało przecież moc oddziaływania.

Na pytanie, czy książka sprostała tym zadaniom, trudno odpowiedzieć jednoznacznie. Z pewnością odegrała ważną rolę. W czasach, o których mowa – czasach znacznego pluralizmu kulturowego, trójsektorowej do 1949 roku gospodarki i konstruktywnego mecenatu władz – ułatwiała integrację, stawiała się czynnikiem łagodzącym różnice obyczaju, tradycji, mowy, mentalności grup osadniczych⁴². Jednoczyła wiele środowisk, wystarczy przywołać osadników wojskowych. Jednostki terenowe Związku Osadników Wojskowych rozwijały ruch czytelniczy w oparciu o współpracę ze wspomnianą wcześniej Spółdzielnią Wydawniczą Czytelnik. Książka była dla osadników wojskowych m.in. pomocą w pracy zawodowej⁴³.

Ucząc i upowszechniając historię Pomorza Zachodniego, książka podkreślała – tendencyjnie – co zrozumiałe, wymiar sprawiedliwości dziejowej, jaką był powrót do Macierzy ziem zachodnich i północnych. Ten „wyrok Opatrzności” zobowiązywał. Rola edukacyjna książki miała też wymiar czysto praktyczny. Absolwenci kursów dla analfabetów poprzez upowszechniane czytelnictwo, poprzez lekturę mogli utrwaląć zdobyte już umiejętności. Wartością dodaną jest tu też bezsprzecznie ogromny, szczery entuzjazm organizatorów i czytelników.

Pozostają pytania o rzeczywisty zakres i zasięg oddziaływania książki w omawianych latach – ważne w poszukiwaniu prawdy o tych czasach, znaczących symboliczną granicą roku 1945 – pytania, w jakim stopniu zasięg ten był autentyczny, a w jakim podporządkowany realizacji ogólnie narzuconych planów.

Z jednej strony nie brak głosów świadczących o kulcie książki.

Głód książki na wsiach jest olbrzymi. Oto chłopiec pożyczył książkę z biblioteki – długo nie wraca z książką chłopczyzna, tak się do niej zapalił, że postanowił mieć ją na własność. Nie znaczy to, że ją zabrał. Och nie, po prostu wziął się do przepisywania. I przepisał – ma już swoją własną, jedyną... chyba to ilustruje jaki może być stosunek do książki (...) Z dotychczasowych obserwacji można stwierdzić, że wieś najchętniej czyta powieści Sienkiewicza, Kraszewskiego, Morcinka,

⁴² B. Matławski, *Charakterystyka dziedzictwa kulturowego przeniesionego na Pomorze Zachodnie*, w: *Osadnictwo polskie...*, s. 125–148.

⁴³ A. Ogrodowczyk, *Nad Odrą i Bałtykiem. Osadnictwo wojskowe na zachodnich i północnych ziemiach Polski po drugiej wojnie światowej*, Warszawa 1979, s. 205.

natomiast najmniejszym powodzeniem cieszy literatura wojenna, i to zarówno na wsiach jak i w miastach⁴⁴.

O przepisywaniu książek czytamy w wielu innych relacjach:

Zdarzały się wzruszające wypadki, że młodzież przepisywała wypożyczone książki, byle mieć tylko książkę na własność⁴⁵.

Przed kilku miesiącami jeden z mieszkańców gromady Lasencin pow. Łobez ob. Tomasz Kawka pragnąc zaspokoić głód wiedzy własnoręcznie przepisał podręcznik rolniczy⁴⁶.

Pamiętam [pisze Aleksander Majorek] jak opowiadała mi koleżanka Maria Plankowa, b. kierownik Powiatowej Biblioteki w Sławnie, jak to w r. 1947, kiedy po założeniu biblioteki w Sławnie po wypożyczeniu wszystkich książek zamykała wypożyczalnię i z drżeniem serca, z uczuciem jakiegoś żalu słuchała odgłosów pukających do drzwi i odchodzących czytelników, którym już nie mogła zaofiarować. (...). Książka w tych czasach sprawiała wrażenie jakiegoś cudownego kwiatu⁴⁷.

Książka istotnie była dla wielu przedmiotem niecodziennym, wręcz magicznym, otwierającym nowy świat. Tak wspomina dzisiaj ten nieodległy przecież czas prof. Edward Rymar, emerytowany, wieloletni dyrektor Biblioteki Miejskiej w Pyrzycach:

Zalewała nas niestety literatura socrealistyczna, ale i wtedy czytało się polską klasykę wydawaną np. jako załączniki na gazetowym papierze dla prenumeratorów „Gromady – Rolnika Polskiego”. Do książki podchodziło się niemal jak do przedmiotu kultowego⁴⁸.

Inaczej brzmi głos Benona Perzyńskiego, kierownika pierwszej księgarni szczecińskiej:

⁴⁴ Len-ta, *Na Pomorze płyną książki*, „Szczecin. Tygodnik Miasta Morskiego” 1947, nr 27–28, s. 111.

⁴⁵ A. Majorek, *Karta...*, s. 29.

⁴⁶ „Rocznik-Informator Pomorza Zachodniego 1945–1948”, Szczecin 1948, s. 56.

⁴⁷ A. Majorek, *Karta...*, s. 29.

⁴⁸ W rozmowie z autorką 31 stycznia 2014 roku.

W stosunku do zaludnienia Szczecina popyt na książki w sprzedaży detalicznej jest nieduży. Zarówno i teraz gdy element szabrowniczy odpłynął już w większej części ze Szczecina, osiadła ludność nie kwapi się zbytnio do czytania książek⁴⁹.

Profesor T. Białecki skonstatował natomiast w swoim pamiętniku:

Istniała namiastka biblioteki (...) zwykły regał z kilkudziesięcioma woluminami, leżącymi bezładnie (...). Kierownik gospodarstwa poprosił mnie któregoś dnia o zajęcie się tym księgozbiorem i udostępnienie go pracownikom, zrobiłem w zwykłym zeszyte spis tych książek. Ale do końca mego pobytu w Glinianach nikt nie wypożyczył ani jednej książki⁵⁰.

Przywołane wspomnienia świadków tego czasu postawione tu pytania pozostawiają otwarte.

Bibliografia

Źródła niepublikowane

Archiwum Państwowe w Szczecinie:

Biuro Prezydialne Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie w Szczecinie, Komisja Kultury i Oświaty, sygn. 744.

Biuro Prezydialne WRN w Szczecinie. Okólniki Kancelarii Rady Państwa w sprawie Komisji Oświatowych i Bibliotek 1947–1948, sygn. 6.

„Spółdzielnia Wydawnicza Polskie Pismo i Książka”: *Propagowanie książki i wydawnictw na Pomorzu Zachodnim 1946*, – S. Siadkowski, *Poradnictwo czytelnicze*, sygn. 28.

„Spółdzielnia Wydawnicza Polskie Pismo i Książka” – R. Łyczywek, *Książka musi opanować ziemie odzyskane*, sygn. 28.

„Polskie Pismo i Książka. Spółdzielnia Wydawnicza”, sygn. 2–5.

„Polskie Pismo Książka Spółdzielnia Wydawnicza w Szczecinie”, Sprawozdanie Zarządu Spółdzielni za rok 1948, sygn. 23.

Opracowania

Badoń S., *Publiczne biblioteki powszechne w województwie szczecińskim w latach 1945–1965*, Szczecin–Poznań 1969.

Białecki T., *Prasa Pomorza Szczecińskiego w latach 1945–1975*, Szczecin 1978.

Białecki T., *Szczecin – przystanek na całe życie*, cz. 1: *Wspomnienia z lat 1933–1958*, Szczecin 2009.

⁴⁹ Cyt. za E. Krasucki, „Czytelnik”..., s. 267.

⁵⁰ T. Białecki, *Szczecin...*, s. 353–354.

- Brinken J., *Rola książki polskiej w pionierskich latach kultury szczecińskiej*, w: *Pionierskie lata kultury szczecińskiej. Materiały z sesji popularnonaukowej odbytej w Szczecinie 13 V i 28 X 1985 r.*, red. K. Kozłowski, Szczecin 1986.
- Codziennosc historii. Katalog wystawy. Wystawa zorganizowana w sześćdziesięciolecie państwowości polskiej na Pomorzu Zachodnim / Die Alltäglichkeit der Geschichte. Katalog zur Ausstellung. Ausstellung anlässlich der sechzigjährigen polnischen Staatlichkeit in Westpommern*, red. L. Karwowski, A. Bartczak i in., Szczecin 2007.
- Dąbrowicz H., *Książka na Pomorzu Szczecińskim*, „Rocznik-Informator Pomorza Zachodniego 1945–1948”, Szczecin 1948.
- Frankiewicz B., *Polskie książki i prasa na Pomorzu Zachodnim w XIX wieku*, „Ziemia i Morze” 1956, nr 8.
- Hutnikiewicz A., *Wrastanie Pomorza Zachodniego w polski organizm społeczno-gospodarczy po 1945 roku*, w: *Kongres pomorski. Od historii ku przyszłości Pomorza*, red. H. Bronk, E. Włodarczyk, Szczecin 1999.
- Karakulski J., *W każdym pomorskim mieszkaniu biblioteka domowa*, „Szczecin. Tygodnik Miasta Morskiego” 1946, nr 21–22.
- Kozłowski K., *Główne kierunki rozwoju kultury na Pomorzu Szczecińskim w latach 1945–1980*, Szczecin 1980.
- Kozłowski K., *Wybrane problemy polityczne i kulturalne dotyczące relacji: Niemcy, Rosjanie i Polacy na Pomorzu Zachodnim po drugiej wojnie światowej*, w: *Kongres pomorski. Od historii ku przyszłości Pomorza*, red. H. Bronk, E. Włodarczyk, Szczecin 1999.
- Kozłowski K., *Życie kulturalne Szczecina w latach 1945–1980. Szkic historyczny*, Szczecin 1994.
- Krasucki E., „Czytelnik” w Szczecinie – przyczynek do badań nad historią delegatury z lat 1945–1948, „Kronika Szczecina” XXII, 2003.
- Lachnitt W., *Biczem czy entuzjazmem – wiarą czy lekceważeniem?*, „Szczecin. Tygodnik Pomorza Zachodniego” 1948, nr 17–18.
- Lachnitt W., *Pod znakiem Gryfa*, Szczecin 1947.
- Len-ta, *Na Pomorze płyną książki*, „Szczecin. Tygodnik Miasta Morskiego” 1947, nr 27–28.
- Łyczewek K., Łyczewek R., Zaremba P., *Ruiny, Niemcy, żołnierze radzieccy... Polska flaga nad Szczecinem po II wojnie światowej*, Szczecin 2002.
- Machałek M., *Przemiany wsi zachodniopomorskiej w latach 1945–1956*, Szczecin 2012.
- Majorek A., *Karta do dziejów czytelnictwa i książki polskiej na Pomorzu Zachodnim w wieku XIX i XX*, w: *Czytelnie i biblioteki w województwie koszalińskim. Wspomnienia z pola walki o utrzymanie kultury polskiej w latach 1848–1939 i o jej upowszechnienie w latach 1948–1958*, Koszalin 1959.

- Matławski B., *Charakterystyka dziedzictwa kulturowego przeniesionego na Pomorze Zachodnie*, w: *Osadnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim 1945–1950. Mity i rzeczywistość*, red. K. Kozłowski, Szczecin 2002.
- Mazur J.M., *Kościół katolicki wobec osadnictwa na Pomorzu Zachodnim. Wybrane problemy*, w: *Osadnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim 1949–1950. Mity i rzeczywistość*, red. K. Kozłowski, Szczecin 2002.
- Nieć G., *Przeglądy i recenzje: R. Domke, Ziemie Zachodnie i Północne w propagandzie lat 1945–1948*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, XV, 2012, z. 2 (30).
- Nieć G., *Ziemie Odzyskane jako przedmiot propagandy, informacji i promocji*, w: *Prasa Dolnego Śląska: teoria, tradycja, współczesność*, red. J. Jarowiecki, G. Nieć, Wrocław 2007.
- Ogrodowczyk A., *Nad Odrą i Bałtykiem. Osadnictwo wojskowe na zachodnich i północnych ziemiach Polski po drugiej wojnie światowej*, Warszawa 1979.
- Organizujemy biblioteczki rad zakładowych przy przedsiębiorstwach Pomorza Zachodniego*, „Szczecin. Tygodnik Miasta Morskiego” 1947, nr 13–14.
- Osadnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim 1945–1950*, red. K. Kozłowski, cz. I i II, Szczecin 2002–2003.
- Piotrowski W., *Życie muzyczne Szczecina dawniej i dziś*, „Szczecin. Tygodnik Pomorza Zachodniego” 1948, nr 11–12.
- Piskorski C., *Polskie Pismo i Książka w Szczecinie (1945–1950)*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1981, z. 1.
- „Rocznik-Informator Pomorza Zachodniego 1945–1948”, Szczecin 1948.
- Siadkowski S., *Wystawa „Książka i jej powstanie”. Inicjatywa Spółdzielni Wydawniczej Polskie Pismo i Książka osiągnęła swój cel*, „Szczecin. Tygodnik Miasta Morskiego” 1946, nr 21–22.
- Spółdzielczość walczy o oświatę dla ludności Pomorza Zachodniego*, „Szczecin. Tygodnik Miasta Morskiego” 1946, nr 19–20.
- Telega S., *Ośmiu literatów w drodze do Szczecina*, „Szczecin. Tygodnik Pomorza Zachodniego” 1948, nr 17–18.
- Żurawski S., *Działalność kulturalna ruchu zawodowego na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1949*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1977, z. 1–2.

ABSTRAKT

W wyniku zmiany granic, jakie nastąpiły po zakończeniu drugiej wojny światowej, ziemie na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej znalazły się w granicach państwa polskiego. W marcu 1945 roku utworzono okręg zachodniopomorski – późniejsze województwo szczecińskie. Jego organizacja i integracja nie były łatwe, zwłaszcza że na obszarze tym

znalazło się aż pięć grup ludności tworzącej swoisty konglomerat. W procesach integracyjnych i polonizacyjnych ważną rolę odgrywała kultura, w tym kultura książki. Jej instytucjonalne zręby zaczęto tworzyć tuż po zakończeniu działań wojennych. Otwierano biblioteki i księgarnie, zakładano wydawnictwa, wśród których szczególnie ważną inicjatywą było powołanie Spółdzielni Wydawniczej „Polskie Pismo i Książka”, której członkowie zorganizowali wiele rozmaitych komórek: drukarnię, dział litograficzny, dział wydawniczy, introligatornię, agencję reklamy, dział handlowy, księgarnię i wypożyczalnię książek, wytwórnię stempli, wytwórnię kartonów i torebek, dział papierniczy. Spółdzielnia szczególną wagę przywiązywała do wydawania publikacji dotyczących dziejów i współczesnych problemów Pomorza Zachodniego. W upowszechnianie czytelnictwa i polskiego słowa drukowanego włączyli się najbardziej aktywni mieszkańcy, organizując prywatne wypożyczalnie. Oprócz książek wydawano prasę, mającą tu do odegrania ważną rolę jako niejednokrotnie jedyne polskie słowo drukowane, ogólnie dostępne, przynoszące bieżące informacje z kraju i ze świata i w odróżnieniu od książki częstokroć bardziej zrozumiałe, nieprzekraczające zdolności percepcyjnych czytających. Książka w omawianym okresie miała do spełnienia wiele ważnych funkcji. Z pewnością oddziaływała na wiele środowisk, ale wiele z nich pozostało obojętnych na słowo drukowane, o czym mówią świadkowie tych pionierskich czasów.

***THE BOOK MUST CONQUER THE RECOVERED TERRITORIES.
ON THE TIMES OF PIONEER BOOKS AND BOOK-READING
IN WESTERN POMERANIA (1945–1949)***

ABSTRACT

As a result of the border changes, which took place after the end of the II Word War, the lands east from the Odra and Nysa Luzycka Rivers were incorporated into Poland. In March 1945, a westpomeranian district was created, which was later known as the westpomeranian voivodeship. However, it was not easy to create it due to the fact that this district was inhabited by five different ethnic groups. The culture, especially the book culture, played a key role in the process of its integration and polonization. Their institutional basics were founded as soon as the war was ceased. New libraries and book shops were being opened, along with the foundation of new editorial companies. The most valid initiative was the opening of the Editorial Institution named „Polish Writing and Book”. Its members organized other different departments such as: printing, lithography, editorial, bindery, advertising, marketing, as well as a library, stamps company, production of cartons, bags and finally paper department. This institution was primarily focused on publishings concerning the history but also present problems of the West Pomeranian region. It was the most active inhabitants who popularized the readership and Polish

printed words by organizing private libraries. Not only books but also the press was published with its role to be the only printed Polish word easily accessible by anyone. Moreover, it was the only source of information about current affairs in Poland and abroad. Because of that, the press was easier understood by the readers. Nevertheless, the book had its own role to play. Although the book had an influence on many groups, many of them were indifferent to a printed word, which was testified by many people from those pioneering times.